



„50 LITRÓW NA 50-LECIE SZKOŁY”

W Rubinku odbyła się po raz pierwszy rejestracja potencjalnych dawców szpiku oraz akcja „50 litrów na 50-lecie szkoły”. Jej pomysłodawcami byli Szymon Koszykowski i Mateusz Kulesza (absolwenci Rubinka) wspierani przez Tomasza Falkowskiego i dyr Grzegorza Jasionowskiego.

Z pomysłodawcą akcji „50 litrów na 50-lecie szkoły” Szymonem Koszykowskim, absolwentem Rubinka rozmawiała Sylwia Młynarczyk.

Skąd pomysł na taką akcję w naszej szkole?

- Pomysł narodził się w momencie rozmowy z Mateuszem Kuleszą na temat Dawstwa Szpiku. Byłem wtedy zarejestrowany od ok. pół roku i starałem się pomóc Mateuszowi w rejestracji.

Co chciałeś wzbudzić wśród uczniów nawiązując temat o szpiku?

- Chciałem zwrócić uwagę uczniów na to, jak prosto pomóc drugiemu człowiekowi. Z drugiej strony białaczka jest chorobą, która może dotknąć każdego i warto podjąć z nią walkę.

Czy jesteś potencjalnym dawcą szpiku i dlaczego?

- Jestem potencjalnym Dawcą szpiku, ponieważ to nic nie kosztuje, a naprawdę może uratować życie.

Co oznacza dla ciebie słowo ‘dawca’?

- Słowo "dawca" określa, według mnie, osobę o wielkim sercu, nieobojętną na krzywdę innego człowieka, szerzącą idee pomocy wśród innych.

Jak w kilku słowach zachęcisz innych do udziału w takich akcjach?

- W Polsce co godzinę ktoś dowiaduje się, że jest chory na nowotwór krwi, czyli białaczkę. Możemy uratować tym osobom życie rejestrując się w prosty sposób. Otwórz usta, pobierz wymaz, zostań dawcą.

Czy jesteś w pełni zadowolony z całej akcji i czy wszystko poszło zgodnie z planem?

- Jestem zadowolony z akcji, ponieważ każda zarejestrowana osoba jest bardzo ważna. Ponadto, akcja dała nam dużo doświadczenia.

Czy dużo wysiłku potrzeba do zorganizowania takiego dnia?

- Zorganizowanie samego Dnia Dawcy Szpiku nie wymaga wiele wysiłku, ale organizowanie równocześnie ambulansu do poboru krwi i konferencji jest czasochłonne.

Tekst: Sylwia Młynarczyk III LO, Katarzyna Pawluczuk III LO



Olimpiada Teologiczna

Dnia 7 marca 2014 roku w Kompleksie Narew w Łomży odbył się diecezjalny etap już XXIV Olimpiady Teologii Katolickiej. Za hasło patronujące i zarazem przewodzące tematycznie zmaganiom w tym roku, obrało słowa „*Męczennicy XX wieku*”. Z naszej szkoły zakwalifikowało się do etapu diecezjalnego troje uczniów: Olga Ambroziak I LOd, Izabela Pietrak I LOe oraz Piotr Bicz I TI. Z całej diecezji stawiło się duża grupa młodych ludzi, którzy tak jak nasi teologiczni olimpijczycy, wygrali etap przeprowadzony w ich szkołach. Po zapoznaniu się z regulaminem oraz wspólnej modlitwie, ponad 40 uczniów szkół średnich rozpoczęło zmagania o 3 miejsca, które były przepustką, aby wziąć udział w ogólnopolskim etapie tejże olimpiady. W trakcie trwania rywalizacji panowała jednak bardzo miła i spokojna atmosfera. Niestety, żadnemu z nas nie udało się zakwalifikować do ostatniego etapu, który będzie miał miejsce w Bydgoszczy. **Uplaszowaliśmy się na początku drugiej dziesiątki.** Wszyscy dobrze się bawiliśmy i mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda nam się przejść jeszcze dalej.

Piotr Bicz ITI

„Z dziennikarstwem na TY” . Warsztaty dziennikarstwa radiowego w ostrowskim *Rubinku*.

28 marca 2014r. w Zespole Szkół NR 1 im. rtm. W. Pileckiego uczniowie klas dziennikarskich wzięli udział w warsztatach dziennikarstwa radiowego „Z dziennikarstwem na TY” poprowadziła mgr Joanna Skotnicka, **doktorantka Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW**. Zajęcia podzielone na bloki – **Radio i Nowe media**, trwały 8 godzin.

Dzięki warsztatom uczniowie poznali specyfikę pracy w radio, zdobyli praktyczne umiejętności montowania dźwięku, poznali możliwości nowych mediów np. tworzenie własnego bloga. Nauczyli się, jak obsłużyć profesjonalny rejestrator dźwięku, jak zmontować audycję radiową.

Warsztaty te są częścią projektu edukacyjnego, czyli klasy o profilu dziennikarskim z edukacją medialną i regionalną, realizowanego w *Rubinku* na podstawie własnego programu mgr Anny Zbień – Kiełbik.

"Polacy nie gęsi iż swój język mają.."

Powiatowe i miejskie eliminacje XXXVII Konkursu Recytatorskiego „Warszawska Syrenka” odbyły się dnia 14.03.2014r. i 21.03.2014 roku. Organizatorem był Jacek Kalinowski dyrektor Miejskiego Domu Kultury. Przewodniczącą była aktorka i zwyciężczyni „Warszawskiej Syrenki” Emilia Krupa. W poniedziałek 24 marca odbyło się rozdanie nagród. W eliminacjach miejskich oraz powiatowych brało udział bardzo dużo młodych i utalentowanych uczniów. Do następnego etapu, który odbył się w Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki z siedzibą w Warszawie przeszło tylko 3 osoby: Wiktor Kukwa z Miejskiego Przedszkola Nr 1, Monika Młynarczyk i Monika Gąsior obie uczestniczki reprezentowały "Scene Kotłownia". Finał i koncert laureatów odbył się 13 kwietnia o godz.11:00. Atmosferę umilała gra na klawirze, muzyka była bardzo podniosła i poważna. Partycipanci szerzyli kulturę słowa polskiego na Mazowszu. Jury oceniali poprawną mowę, dykcję i odpowiednio dobrany utwór do kategorii wiekowej. Niestety z Ostrowi Mazowieckiej nikt nie wygrał choć poszło im wspaniale, ale rywalizacja była ogromna.

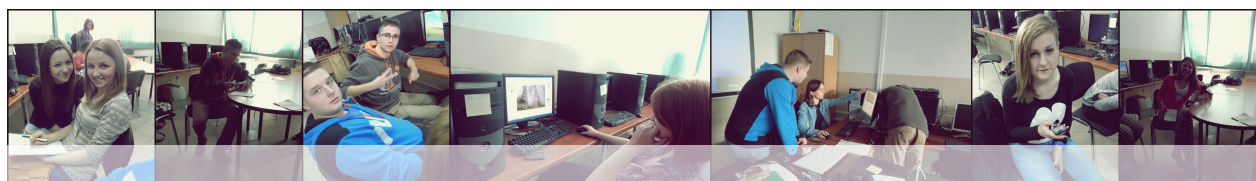
To już jest koniec...

25 kwietnia 2014 roku to data, która podsumowała rok szkolny. We wszystkich polskich szkołach, tego dnia odbyło się zakończenie roku szkolnego dla klas maturalnych.

W Ostrowi Mazowieckiej, tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół im. rtm. Witolda Pileckiego pożegnali mury szkoły koło godziny 12.

Najpierw wszyscy maturzyści wraz z wychowawcami udali się na Mszę do kościoła, po czym na halę szkolną, gdzie odbyło się uroczyste pożegnanie. Podczas uroczystości, dyrektor wraz z przybyłymi gośćmi wręczył świadectwa. Dla najzdolniejszych znalazły się także nagrody książkowe oraz gratulacje.

Następnie młodszy uczniowie przygotowali krótką, zabawną scenkę. Na uwiecznienie tej chwili, przed budynkiem szkoły, zrobiono zdjęcie maturzystom, wychowawcom, przybyłym gościom wraz z dyrektorem na czele.



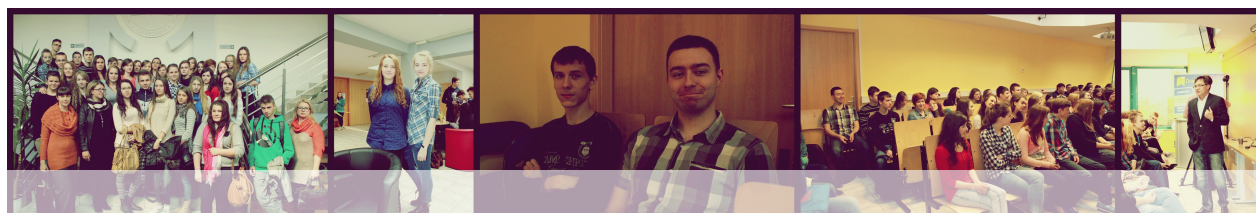
Od ciężkiej pracy do sukcesu.

W środę 26 marca uczniowie Zespołu Szkół Nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego wraz z opiekunami udali się do Warszawy na warsztaty dziennikarskie.

Zajęcia warsztatowe odbyły się w Wyższej Szkole Informatyki, Zarządzania i Administracji w Warszawie. Każdy z uczestników miał do wyboru kilka propozycji warsztatów dziennikarskich, które poprowadzili znane osobistości ze świata mediów. Po krótkim, uroczystym przyjęciu każdy udał się do auli, by wysłuchać rad i poćwiczyć z doświadczonymi dziennikarzami.

Warsztaty prowadzone przez Zbigniewa Łuczyńskiego prowadzącego program telewizyjny „UWAGA !” związane były z tematyką prezentera telewizyjnego. Zajęcia trwały trzy godziny z przerwą. Podczas pierwszej części spotkania pan Łuczyński opowiadał o tym, jak zaczęła się jego przygoda z telewizją oraz o tym jak przygotowuje się program telewizyjny. W drugiej części przeszliśmy do praktyki. Wykonywaliśmy różne ćwiczenia doskonalące dykcję, co było podstawowym tematem II części warsztatów. Redaktor Łuczyński udzielał nam rad, jak trzeba zachowywać się przed kamerami oraz jak wygląda studio, w którym nagrywa się coś na żywo. Pod koniec zajęć duża część uczestników podchodziła do prowadzącego i prosiła o autograf. Zajęcia były świetną przygodą, a zarazem wspaniałą lekcją. Każdy wyszedł po nich zadowolony, ponieważ były one doskonaleniem umiejętności poprzez pewnego rodzaju zabawę.

Daria Sidor





Za „5-kę” podróż w czasie. Kawałek historii na Lubiejewskiej 158.

Już od grudnia ubiegłego roku w Hotelu „17” w Ostrowi Mazowieckiej możemy dowiedzieć się wielu ciekawych, a przede wszystkim zaskakujących „nowinek” dotyczących naszego powiatu. Muzeum przyciąga nie tylko interesującymi eksponatami. Będą to mogli sprawdzić wszyscy, którzy odwiedzą ul. Lubiejewskiej 158 w hotelu „17”, jego pełna nazwa to Muzeum Garnizonu i Ziemi Ostrowskiej.

Inicjatorami przedsięwzięcia są Zbigniew Banaszek i Andrzej Mierzwiński. Oficjalne otwarcie nastąpiło 14 grudnia 2013 roku. Pozycja muzeum jest już na tyle mocna, że w tym roku po raz pierwszy bierze ono udział w akcji „Europejska Noc Muzeów” z 17 na 18 maja 2014. Przybyli goście m.in. będą mieli możliwość, całkiem za darmo, obejrzeć wszystkie eksponaty, małą rekonstrukcję walki i postrzelac na strzelnicy. Na zakończenie odbędą się koncerty i ognisko oraz wiele innych ciekawych atrakcji.

Większość eksponatów należy do kolekcjonera, a zarazem pomysłodawcy Andrzeja Mierzwińskiego, jednak można też zgłaszać w depozyt muzeum własne pamiątki. Główna tematyka zbiorów obejmuje historię powstań narodowych (w szczególności Powstania Styczniowego), oddziałów rosyjskich, historię II wojny światowej i okupacji. Wiele pamiątek dotyczy wojny obronnej 1939, w której uczestniczyli podoficerowie i oficerowie z 18 Pułku Artylerii Lekkiej, stacjonującego w koszarach w Komorowie (wówczas w Szkole Podchorążych Piechoty).

Dowiedziałam się, że zbiory muzeum są niesamowicie różnorodne – mówi Sylwia – Przeglądając zbiory można zobaczyć m.in. mundury, kapsuły z ziemią, pamiątki po powstańcach styczniowych, oddziałach polskich z okresu I wojny Światowej (stacjonowały w koszarach w Komorowie w latach 1917 – 1918), mundury jednostek Wojska Polskiego z okresu II Rzeczypospolitej związane z garnizonom ostrowskim (Szkola Podchorążych Piechoty, 18 Pułk Artylerii Lekkiej, a także 5 pułk strzelców podhalańskich) oraz pamiątki po ostrowskim oddziale partyzanckim Obwodu AK „Opoczniak”, oraz innych oddziałach powojennego antykomunistycznego ruchu oporu.

Muzeum ma w swojej ofercie także lekcje muzealne o bardzo bogatej tematyce. W jednej z nich wzięli udział uczniowie klasy I LOe dziennikarskiej. *Wzięliśmy udział w lekcji muzealnej poprowadzonej przez p. Andrzeja Mierzwińskiego, kustosa tak zwanej „17”. Lekcja była ciekawa i dotyczyła tematyki regionalnej i historycznej – relacjonuje Emilia. Pan Andrzej Mierzwiński opowiadał wiele historii związanych z powiatem ostrowskim i eksponatami, jakie mogliśmy zobaczyć. Są tam stroje średniowieczne, kozackie, biżuteria, dokumenty, fotografie, mundury oraz broń. Mogliśmy jeden z eksponatów – pepeszę wziąć do ręki. Mimo swego niepozornego wyglądu była bardzo ciężka – dodaje Ewelina, jedna z uczennic kl. I LOe dziennikarskiej.*

Niemile w dotyku okazały się mundury. Czulałam się w mundurze źle nie tylko dlatego, że był niemiecki, ale też bardzo kłujący – mówi Sylwia Cz.

Podoba mi się to, że organizatorzy zadbali o stronę informacyjną. Ze strony muzeum www.muzeumostrowmaz.pl możemy zaczerpnąć wiele potrzebnych informacji, planując tu np. wyprawę z znajomymi czy rodziną – dodaje Sylwia – dowiedziałam się też, że muzeum oferuje adopcje eksponatów z prywatnych zbiorów.

Lekcja muzealna w Muzeum Garnizonu i Ziemi Ostrowskiej to jedna z form uzupełniających naukę w klasie humanistycznej, realizującej program Edukacja dziennikarska i regionalna, którego jestem autorką – mówi Anna Zbień – Kielbik, nauczyciel w Zespole Szkół Nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej – Planujemy w przyszłości współpracę między Rubinkiem a „17-ką”, nie tylko przy realizacji programu klas humanistycznych. Jeden z projektów już rozpoczęliśmy, ale na razie nie zdradzimy szczegółów. Na pewno pokaże on jak uzdolnioną mamy młodzież, a także wzbogaci zbiory muzeum.

[tekst: uczniowie klasy dziennikarskiej II LO E: Ewelina, Emilia, Klaudia, Sylwia Cz., Sylwia M., Hubert i Angelika; foto: Katarzyna Pawlaczyk kl. dziennikarska II LO A]



MINISTER ZDROWIA OSTRZEGA PRZED kwejk.pl

Opiekun: mgr Anna Zbień - Kielbik
Redakcja: Kamila Sobieska (II LOa),
 Adrianna Żach (II LOa)
Zdjęcia: Sylwia Młynarczyk (II LOe),
 Katarzyna Pawlaczyk (II LOa)
Logo: Ewelina Wagner (II LOe)

Więcej informacji dostępnych na fanpage'u szkoły (Rubinek Ostrów Maz.) oraz na oficjalnej stronie szkoły.

Bring me to life

Bring me to life, co po polsku oznacza Przywróć mnie do życia, to pierwszy singiel z albumu *Fallen*, amerykańskiego zespołu Evanescence. Album zawiera między innymi takie przeboje jak *Going under* czy *My immortal*. Tekst utworu mówi o pustce wewnętrznej podmiotu lirycznego, jego lękach przed ciemnością, śmiercią. Jednocześnie woła i prosi o ocalenie, jakie wynikło z jego życia w kłamstwie. Głos wokalistki, Amy Lee, jest jednocześnie znakiem rozpoznawczym jak i jej wielkim atutem; kobieta ma dość nietypową, silną barwę głosu. Warstwa muzyczna jest bardzo podporządkowana stronie wokalne, co można dostrzec nie tylko w utworze *Bring me to life*, ale i w pozostałych. Osobiście uważam, że *Bring me to life* to jeden z najlepszych kawałków i największych przebojów grupy Evanescence, który stał się ikoną zespołu. Piosenka oddaje przeżycia i uczucia wokalistki. Jest również dobrą „chwilą”, aby zapomnieć o rzeczywistości i odpłynąć we własne wnętrze.

Zuzanna Piętka, ILOa

Twórczość uczniowska

Obudziłam się w widłach ciemności pogrążona w pustce przestworzy. Przestworzy dzięki którym byłam wolna. Nieskazitelna jak ptak, niedotknięta ludzką pychą. Mój puls przyśpieszył. Gwałtownie zerwałam się z łóżka, przed oczami mając ciemność. Opuszkami palców po omacku starałam się znaleźć świecę. Mogłabym przysiąc, że wieczorem stawiałam ją na nocnej szafce. Zapaliłam ją. Pokój rozjaśniał jasny płomień. Uspokoiliam się. Odkąd pamiętam męczyły mnie koszmary. Nie były one zbyt zróżnicowane. Każdy zaczynał i kończył się tak samo. Mianowicie?

Biegłam przez ciemny wąwóz potykając się o własne nogi. Gdy tylko próbowałam zdobyć się na wciągnięcie większej ilości powietrza w swoje płuca, mój oddech automatycznie robił się coraz płytszy. Gnąc przez ciemność starałam się co rusz znaleźć własną ścieżkę prowadzącą do domu. Jedyne bezpiecznego miejsca. Nie mam na myśli budynku. O nie. Chodzi mi o uczucia, dzięki którym człowiek wie, że nie jest zdany na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Niestety, nie mogłam wydeptać własnej drogi. Biegłam po cudzych śladach. A przecież nie na tym polega życie. W tym momencie zwykle zdążyłam zauważyć, że mam trzeci cień. Ktoś mnie goni. Gwałtownie upadając, zaczęłam stopą o wysunięty z ziemi gruby korzeń. Leżąc na trawiastej powierzchni krzyczałam z bólu modląc się do Boga. Prosiłam go o przebaczenie. O darowanie wszystkich godnych pogardy dni; automatycznie myślałam oczywiście, że to koniec.

Nagle, tuż zza mnie wyskoczył szczupły mężczyzna odziany w długi czerwony płaszcz. W jego oczach dostrzegłam żar porównywalny z tysiącami migoczących iskier. Odegnął całe zło tego świata w jednej sekundzie. Wnet gdy miałam poznać jego imię, grunt pod moim ciałem rozkruszył się...irracjonalnie chyliłam się ku górze. Szybowałam. Rozkosz ta nie trwała długo, albowiem, w następnej minucie zaczęłam spadać. W tym momencie zwykle budziłam się z wrzaskiem. Było tak i tym razem. Nazywam się Klementyna Phips i chcę opowiedzieć wam swoją historię.

W 1692 roku zostałam uznana winną uprawiania czarnej magii oraz nazwana „kochanką Lucyfera”. Miałam zostać stracona. Miałam zginąć jak inne osoby poddane osądowi w tym samym czasie. Czy byłam winna całego zajścia? Poniekąd. Nigdy w życiu, moja dusza nie otarła się o bezpośrednie kontakty z magią. Tym bardziej czarną. Dziękuję światu, za każdy dzień, z twogą prosząc sprzyjające siły aby chroniły mnie przed tym, czego pragnę.

Wszystko zaczęło się gdy mój Ojciec postanowił znaleźć kawalera godnego mojej ręki. Zawsze marzył o bogatym zięciu. Dżentelmen pasował by tu idealnie. Na mnie nieszczęście, wszystkim tym wymaganiem zdołał sprostać mój mizerny sąsiad. Pan Richard Green. Był to wysoki kawaler o ognistorudych włosach. Tępawy. Dziedzic fortuny prababki. Zgarnął ją jako jedyny żyjący członek rodu. Nienawidziłam go całym sercem. Na kolacjach u Ojca opowiadał jedynie o pieniądzech. Każdy poprowadzony przeze mnie wątek o wielkim życiu pełnym przygód, czy chociażby miłości ogarniętej pasją, został zwyczajnie zbywany argumentem o treści „kobietom myślenie nie przystoi, moja droga”. Bardziej ograniczonego bufona świat nie widział. Przynajmniej nie mój świat. Był kompletnym przeciwieństwem mojej osoby.

CDN